



I Turniej
Jednego
Wiersza
o Laur
Plateranki

Wiersze:

Piotr Szczeszek - Słowa

*Małgorzata Jakubas - *** (A kiedy Bóg wykorzystał wszystkie materiały...)*

*Jarosław Bełdowski - *** (I stało się Bóg stworzył fabrykę...)*

*Agata Stępińska - *** (Kurtyna poszła w górę...)*

*Marek Cieśla - *** (Dzieci budzi się wschodem słońca...)*

Agata Jałyńska - Ciasto

Anna Pańta - Żal do Mickiewicza, że nie do mnie pisał

Rafał Kordeusz - Bądź pozdrowione światło tobie

*Marzena Siewierska - *** (krzyczałam na czarnym pustkowiu...)*

Andrzej Woźniak - Wstrzymując potok zalewający

Piotr Szczeszek - Słowa

*Magiczne słowo - Chcieć
i piękne słowo - Móc
i słodkie słowo - Mieć
i bezskuteczne - Bóg*

*Kuszące słowo - Coś
i piękne słowo - Nic
i częste słowo - Proś
i jeszcze częstsze - Milcz*

*Bezbarwne słowo - Ja
i czułe słowo - My
i zimne słowo - Sam
i przestarzałe - Krzyż*

*Niepewne słowo - Czuj
praktyczne słowo - Baw
i bardzo rzadkie - Mój
i zwrot błagalny - Zbaw*

*Cudowne słowo - Tak
i ostre słowo - Nie
błyszczące słowo - Skarb
lecz z zapytaniem - Gdzie ?*

*Największe słowo - Cel
najmniejsze słowo - Brak
i czyste słowo - Biel
alternatywne - Mak*

*I jeszcze słowo - Błyszcz
i jasne słowo - Iwieć
i początkowe - Żyj
i ostateczne - Imierć*

Małgorzata Jakubas - *** (A kiedy Bóg wykorzystał wszystkie materiały...)

*A kiedy Bóg wykorzystał wszystkie materiały
przy stworzeniu świata,
nie pozostało już nic,
z czego mógłby stworzyć człowieka.
Pozostały tylko rzeczy przemijające i nietrwałe,
z których trudno byłoby zbudować coś
naprawdę solidnego.*

*Powstał więc człowiek z tchnienia wiatru -
i odtąd słowa jego były ulotne,
powstał z szumu fal i huku grzmotów -
jego głos docierał do dna duszy
lub pozostawał niesłyszalny.
Ze śladów piasku - to, co robił
było delikatne i niepotrzebne.
Z górskiego echa - jego mowa odbijała się w sercach ludzi
Ze zmienności pogody i chwiejności młodego drzewa -
Jego nastroje były tak zmienne, jak uczucia.
Z blasku świec i żaru ognia -
Jego dzieła były wielkie i niosły ...
śmierć.
I stworzył Bóg człowieka na swoje podobieństwo ..*

Jarosław Bełdowski - * (I stało się Bóg stworzył fabrykę...)**

*I stało się Bóg stworzył fabrykę
słowa
I powołał nas nazywając poetami
Dał kamienie, kazał wyryć
w nich słowa
Dał żelaza, kazał wykucć
w nim Siebie*

*A my ze skrwawionymi rękami
Z sercami okrytymi mgłą
Co dzień rozpoczynamy pracę
Co dzień umieramy
TRWAJĄC
Choć nie uniesiemy świata*

Agata Stepińska - * (kurtyna poszła w górę...)**

*kurtyna poszła w górę
na scenę życia wskoczył MIM
francais pierrot
UDAWAŁ ŻE JESTEM NIM
na bladej twarzy doklejony uśmiech
pretensjonalny makijaż
wysłowił się gaduła zestawem MIN
choć milczał jak ryba*

*grzebał długo w moim mózgu
wydobył garść głęboko ukrytych myśli
kurtyna spadła
były ukłony brawa*

znowu zagrałam siebie

*Marek Cieśla - *** (Dzieci budzi się wschodem słońca...)*

*Dzieci budzi się wschodem słońca
ptaki budzą się nawzajem
wiatr podrywa chmurkę
ludzie w starych prochowcach
maszerują po pustych ulicach
okna się otwierają
pieski szukają się szczekając
piekarz otwiera okno z chlebem
małe rączki niemrawo ocierają oczy ze snu
mąż budzi żonę
kot łowi mysz
Ja piszę wiersz*

Agata Jałyńska - Ciasto

*Krzycz, krzycz kochany
Krzycz!
To jest miska na ból
duszy na
ból ciała
Krzycz! żeby zobaczyć czy
pękną mury
kradnące ci światło
Krzycz! daj zerwać tamy i
krzycz tak by
zagłuszyć swój ból i tę
nienawiść wygasłą
Krzycz, krzycz miły
krzycz
w tym krzyku z cierni
zagniotę ciasto
i krzyknę z tobą zraniona gdy
w dłoń mi się wbije
czarne masło*

Anna Pańta - Żal do Mickiewicza, że nie do mnie pisał

Panie Adamie!

Czemu tak smutny siedzi pan i szary?

Czemu nie weźmie pan pióra,

I w ogrodzie napisze wiersz o przyrodzie.

Tam tylko spojrzy pan, panie Adamie,

A już poezja spod pióra wypłynie

Niczym okręt na wzburzone fale.

Pan, panie Adamie

Dzisiaj milczący i nie w humorze.

Chory pan, czy zakochany może ?

O... coś się dzieje, już bierze pióro

I... pan... panie Adamie... pan się śmieje ?!

.....

Pisze. Nie będę mu przerywała

Wystarczy tylko, że patrzę

Na twarz, na dłonie ...

To mój poeta, więc mogę patrzeć !

Przymykam oczy i ...

Puszczam swe wodze fantazji

I wsiodam do złotej karety ...

I konie mnie wiozą wśród marzeń,

Zapachów i mego poety.

Tutaj cały mój cichy poeta

Puszczał swe wodze fantazji ...

Tu jego dom jest... pamiętam

Tu razem kiedyś siadaliśmy.

A teraz to miejsce zarosło

Różami krwawymi z czerwieni.

I tylko to niebo błękitne

I tylko ten sam zapach ziemi.

Gdzież Twoje słowa szeptane?

Gdzież Twoje oczy głębokie?

Gdzie się to wszystko podziało?

Co było, już nie ma,

A czasu było tak mało.

.....

Rafał Kordeusz - Bądź pozdrowione światło tobie

GDY ODEJDE
NADAL BĘDĘ KAMIENIEM WŚRÓD KAMIENI
CIAŁO MOJE BĘDZIE PIECEM
W KTÓRYM ROZŻARZONE WĘGLE
ZBIJAJĄ SIĘ W JEDNĄ SKAŁĘ
SKAŁĘ O ODCIENIACH TĘCZY
POZWALAJĄCEJ CZŁOWIEKOWI
WYŁOWIĆ KOŁOROWE MOTYLE
TYA TĘCZA
OKRĄŻA MNIE
KAŻDEGO DNIA I KAŻDEJ NOCY
ZACISKAJĄC NA MEJ SZYI
SWÓJ ZŁOWROGI PIERŚCIEN
DOSKONAŁEJ POZAŚWIADOMOŚCI

MOGĘ ODEJŚĆ
LECZ WSZYSTKO, CO JESYMNĄ
BĘDZIE NADAL KRZYCZEĆ WIECZNIE

MOGĘ TRWAĆ
LECZ
NIGDY JUŻ NIE USŁYSZYSZ SŁÓW
POTRZEBUJĘ TWOICH PALCÓW
POTRZEBUJĘ TWOICH DŁONI
POTRZEBUJĘ TWOICH RĄK
DO MIŁOŚCI

*Marzena Siewierska - *** (krzyżałam na czarnym
pustkowiu...)*

*krzyżałam na czarnym pustkowiu
tak bardzo brzemienna strachem
splicionym z nadzieją*

a moja noc umarła

*błagam
pozwól mi wrócić na ścieżkę życia
błagam
podaruj mi drzazgę z krzyża Chrystusa
bym mogła dźwigać ją na ramionach*

*błagałam
a wtedy Bóg
ukazał mi ogrom miłości
jakiej się muszę nauczyć*

*a Matką
dotknęła z trudem moich palców*

*i powróciłam z czarnego pustkowie
na ścieżkę życia*

*a noc zmartwychwstała
uśmiechnęła się do mnie
zielonymi ustami*

*i dźwigam drzazgę z krzyża Chrystusa
i idę -*

Andrzej Woźniak - Wstrzymując potok zalewający

*świat w twych oczach ukryty
Patrząc w twoje oczy
boję się że za chwilę łza je zmoczy
to trudne byłoby do przeżycia
więc wciąż nowe robię w twych oczach odkrycia
w oczach świat cały się odbija
przerażenie przed razami kija
tęsknota wciąż na nowo się rodząca
i leśnego serce zająca
czułe i wrażliwe
gdzieś głębiej
łąki majem ukwiecone
wyspy w oceanie zaginione
tęczy nad łąką szarfa
i ogniem muzyki harfa
płomienia sznury
i gwiazd na niebie czarne dziury
i chmury
umieram gdy to wszystko powódź zalewa
ptaki wtedy milkną i tylko kwili mewa
umieram bo świat ten w powodzi tonie
w powodzi łez twoich razem z tobą łzy ronię.*

I Turniej Jednego Wiersza o Laur Plateranki

Opracowanie graficzne i redakcja: *Michał Waliński*

Redakcja techniczna, projekt okładki: *Maciej Eder*

Druk został sfinansowany przez *Urząd Miejski w Sosnowcu*